Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi: Kijów, Proreźna 13, Telefon 2454 (Administr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Proreźna 9, Tel. 1872

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Redaktor przyjmuje od 12—1. Sekretarz od 6—8. Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	miesięcz.	kwart.	pół rocz.	rok
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Na porządku dziennym.

VII.

Przed wyborami z Rusi do Rady Państwa.

„Ziemstwa", byle jakie, byle niepolskie, nie będą jeszcze teraz zaraz u nas wprowadzone, nam narzucone.

Izby — Duma i Rada Państwa — nie mogły pogodzić się wczas. Spór między niemi, nie o to, jakie byłyby najlepszo dla gospodarki krajowej. O to — mniejsza. Spierają się i prześcigają rząd i siebie wzajemnie, kto wyszlifuje ostrzej ostrze przeciwko polakom, kto zabezpieczy się przeciwko nim skuteczniej, kto potrafi do instytucyi ekonomicznej, społecznej dolać w ęoej sosu politycznego.

Licytują się *in plus* Duma, a więc element ze składu swego liberalniejszy, i Rada Państwa, z natury konserwatywna, zdawałoby się bardziej rozważnie i poważnie prawa stanowiąca.

I w Radzie Państwa, gdzie zasiadają nietylko urzędnicy, jak w senacie właściwym, lecz również narodu ojcowie, nie ojczymowie, nietylko wiekiem starsi ludzie, ale niezależni, nie krępowani wolą rządu, są rozumni, szeroko patrzący i Rosyę—ojczyznę, a więc sprawiedliwość kochający. Cóż, kiedy i w tym wypadku zdaje się, że choć bywają „*Senatores boni viri, sed Senatus mala bestia*" jest.

Projekt naszego ziemstwa ugrzązł w kompromisie, skąd Izby mają wynieść i przynieść, nie nam, ale rządowemu stronnictwu gościńca, nie społecznej wartości, ale politycznej szkody.

W oczekiwaniu nowej ordynacyi wyborczej, która z ziemstwa wyjdzie i ma zapewnić Radzie Państwa na przyszłość 3 posłów z Rusi — broń Boże nie polaków — rozpisano tymczasowe wybory, które po raz ostatni mogą dać „niestety" polskich posłów.

I tak najpóźniej pierwszych dni października będziemy wybierali — ale jak i kogo?

Oryentacya łatwa, bo ledwie rok, jak byliśmy w tem samem położeniu, t. j. mając te same prawa, mieliśmy, jak mamy, ten sam obowiązek: stawić się wszyscy, a wybierać swojego.

Nie zapatrujmy się na przykład z góry, skoro ganimy go, a więc nie bawmy się w politykę.

Polityka jest sztuką, którą nie każdy zna, a prócz tego ekwilibrystyką, na której można kark skręcić. My zaś mamy już zamało, aby mieć prawo stawiać cokolwiek na kartę.

Obowiązek wyborczy jest obowiązkiem częścią społecznym, częścią państwowym, ale w naszem położeniu jest on przedewszystkiem narodowym — a nie okazyą polityczną. Położenie nasze ma może jedną dobrą stronę, że nie potrzebujemy, a więc nie powinniśmy puszczać się na teren polityczny, gdzie trudniej jest poznać obowiązek chwili, podczas gdy narodowy obowiązek, jako stały — łatwiej zrozumieć, wypatrzeć.

A więc wybierajmy, skoro i póki możemy, bądź co bądź swojego.

Przeszłego roku na Ukrainie wybrano posłem na próbę jednomyślnie p. Stanisława Horwata. Nie można było wybrać lepiej. Winszowaliśmy ukraińcom i wyboru, i jednomyślności. Tak zaznaczywszy, kogo mieć chcieliby, wybrali nazajutrz na właściwych wyborach hr. Bobryńskiego. Wybory podyktowały: polityka i dyplomacya — dwie panie, które nas odstąpiły z chwilą, gdy przestaliśmy być państwem samodzielnem.

Nie dobrze, że powróciły.

A choćby patrzeć na wybranie przez nas rosyanina, nie zasadniczo, ale osobiście co do niego, a praktycznie co do nas — jakaż jest pozycya posła rosyanina, broniącego interesów, praw polaków (którzy go przecież wybrali sami, tylko sami) wogóle, a szczególniej wobec tak znacznej w Izbie większości nam przeciwnej?

A pozycya porządnego człowieka, a hr. Bobryński oczywiście nim być musi i jest, skoro go wybrali porządni ludzie—jakże musi być trudna, gdy nie może, prawie nie może, nie mówię obronić, ale bronić wyborców swoich?

A dalej — choć nie powinniśmy nigdy krępować posła nakazem wyborczym (*mandat imperatif*), ale przecież musimy żądać od niego programu politycznego, w tym wypadku narodowego.

Czy wyborcy usłyszeli w Kijowie ten program?

Zbyteczne byłoby dodawać, że nawet przeciwnik polityki w kwestyach, gdzie narodowy obowiązek jest wyraźny, rozumie jej niezbędność w taktyce wyborczej, co do sojuszów, wyboru kandydata raczej tego, niż innego, swojego i t. d.

Rugować ją stamtąd, byłoby równie naiwnem jak np. twierdzenie, że sami posłowie i Koło nie powinno kierować się zmysłem politycznym. Byle tylko dopisał.

Co do wyborów wogóle mógłbym tylko powtórzyć uwagi przeszłoroczne („Dz Kij." Nr 198) „o 3 momentach, które powinny rozstrzygać: Uzdolnienie kandydata, obycie się jego ze stosunkami, które ułatwia ciągłość akcyi, a także popularność kandydata, pozwalająca przypuszczać, że może pozyskać nawet część głosów nie naszych".

Wobec tego nam, wołyniakom, nietrudno będzie wyciągnąć i na dziś wniosek osobisty. Czekajmy jednak, aż starszyzna, którą dobrowolnie słuchać zwykliśmy, a która zastępuje nam komitety wyborcze — wskaże nam kandydata po nazwisku.

Gotowość być posłusznym nie jest czczem słowem. Należymy, nietylko wiekiem, do „starej daty", która jeszcze wierzy, że jak warunkiem siły jest u góry, między już wybranymi — solidarność, tak warunkiem ładu i stroju u dołu jest ze strony wyborców — posłuch „*die erste Bürgerspflicht*".

Wzamian tej naszej powolności spodziewamy się, że starszyzna nie poprzestanie na powiedzeniu nam: „głosujcie tak, albo tak", „idźcie tam, albo nie idźcie", ale przed, a w ostateczności, co najmniej po — powie nam, dlaczego tak, a nie inaczej zarządziła.

Ksawery Krasicki.

Z prasy polskiej.

Cesarz Fr. Józef.

Z powodu 80-tej rocznicy urodzin sędziwego monarchy Austro-Węgier zabierają głos pisma polskie, notując ten fakt w wyrazach pełnych życzliwości.

„Dziennik Powszechny" pisze:

Osiemdziesięcioletni starzec koronowany słusznie obecnie po 62 latach rządów może się nazwać ojcem swych narodów.

My, polacy, mamy szczególne powody szanować tego monarchę, albowiem za jego to rządów dla nas w zaborze austryackim rozpoczął się nowy, lepszy, jaśniejszy i wolniejszy okres narodowego życia. Osobiście nam życzliwy, doczekał się tego, że życzliwości swojej zbiera owoce. Polacy galicyjscy stali się lojalnymi poddanymi Franciszka Józefa, który się nieraz wyrażał, że na nich liczy i na nich się nie zawiedzie.

Prześladowani gdzieindziej, polacy na gruncie austryackim są szanowani i cenieni, jako żywioł dodatni. To też właśnie polacy galicyjscy najszczerzej ze wszystkich narodów monarchii austro-węgierskiej sędziwemu monarsze, którego łaskawości i dobrej woli niejednokrotnie doświadczyli, życzą sławnego i szczęśliwego końca bogatego w doświadczenie ciężkie żywota.

„Kuryer Warszawski":

Dobiegłszy wreszcie do wieku patryarchy, Franciszek Józef spogląda ze spokojem, jak starcie sił narodowych w jego różnoplemiennem państwie prowadzi w dalszej kolei do rozległej własnorządności poszczególnych narodów. Tej ewolucyi żywiołowej nie sprzeciwia się. Tyle przeżył. Tyle mądrych nauk wyciągnąć musiał z doświadczeń długiego żywota i panowania, z bólów osobistych i przewrotów historycznych, że patrzy na wszystko okiem cierpliwej i dobrotliwej filozofii starości.

W tem usposobieniu obchodzi w kole rodzinnem święto swego 80-lecia, a sielankowe otoczenie, piękna, łagodna przyroda Ischlu, tej małej stolicy Salzkammergutu, na pół uzdrowiska, na pół letniej rezydencyi monarszej, jest w osobliwej zgodzie z tym festynem patryarszym.

„Gazeta Narodowa":

Podczas pobytu we Lwowie w r. 1894 w czasie wystawy krajowej wyrzekł cesarz Franciszek Józef przy pożegnaniu te pamiętne słowa: »Wzajemnie się rozumiemy, i zawsze na siebie liczyć możemy«.

W tych słowach wyrażony istotnie najdobitniej wzajemny stosunek pomiędzy krajem naszym, a dobrotliwym monarchą, który po długich latach ucisku i germanizatorskich eksperymentów przywrócił nam w całej pełni poszanowanie naszych praw narodowych i zapewnił swobodę rozwoju kulturalnego i ekonomicznego.

Cesarz Franciszek Józef obejmował rządy w młodocianym wieku pod wpływem wychowawców, którzy starali się wszczepiać mu w umysł wszystkie uprzedzenia panującej wówczas biurokracyi niemieckiej przeciwko polakom, jako »nieprawnym rewolucyonistom«. Doświadczenie długoletnich rządów wykorzeniło w nim jednak do szczętu owe uprzedzenia ku polakom, w jakich był wychowany, a nawzajem zacierały się także i u polaków gorzkie wspomnienia ucisku i krzywd doznawanych niegdyś w tem państwie. I im dłużej rządzi cesarz Franciszek Józef, tem ten wzajemny stosunek zaufania i serdeczności, istniejący pomiędzy krajem naszym a monarchą, umacnia się i pogłębia.

Niechaj że mu Bóg użyczy w jaknajdłuższe lata sił i zdrowia! Niech rządzi jaknajdłużej dla szczęścia i potęgi państwa i jego ludności!

„Głos Narodu":

Do wdzięczności i uznania, jakie składa Austrya sędziwemu jubilatowi, przyłącza się wysoka cześć dla jego osobistych przymiotów, jako człowieka. Ludy Austryi patrzyły długo na jego życie i na jego cierpienia. Nieszczęścia rodzinne uderzały raz po raz w cesarza, nieszczęśliwe wojny niszczyły plon jego pracy, cesarz nieugięty w nieszczęściu, zawsze oddany swym obowiązkom, musiał zyskać sympatyę i współczucie swych ludów.

Od czasu rozbioru Polski żaden monarcha nie był tak sprawiedliwie usposobionym dla polaków, jak ces. Franciszek Józef. Na jego dworze polacy zajmowali najwyższe godności i kierowali nieraz rządami państwa, w kraju zaś otrzymali nietylko swobodę rozwoju i autonomię, ale w ich ręce oddano całkowity ster rządów krajowych. Uniwersytety, akademie umiejętności, liczne polskie szkoły i polski język w urzędach—oto nasze zdobycze narodowe za rządów obecnego cesarza. Umiemy czuć wdzięczność dla tego władcy, który okazał się dla nas sprawiedliwym. I dzisiaj, w 80-tą rocznicę jego urodzin, dajemy szczery wyraz tym uczuciom, życząc, by cesarz Franciszek Józef I rządził Austryą jeszcze *ad centum et ultra!*»

Wzmocniona flota turecka.

Ministeryalny «Temps» paryski zastanawia się w artykule umieszczonym na czele numeru nad znaczeniem wzmocnienia floty wojennej tureckiej przez nabycie dwóch pancerników niemieckich i dochodzi do wniosków następujących.

Wzmocnienie floty tureckiej będzie miało przedewszystkiem poważne następstwa na morzu Egejskiem. Przewaga liczebna, którą na tem morzu posiadała dotąd Grecya, zniknie natychmiast. «Bezpieczeństwo, jakiem do tej pory cieszyła się Grecya na Eubei, na Cykladach i półwyspie Peloponeskim, a które było jedynie następstwem jej względnej przewagi na morzu, oddziaływało także na sposób rozmieszczenia armii lądowej w czasie pokoju. Wszystkie trzy dywizye, z których składa się armia grecka, stały na północy od cieśniny Koryntckiej. Zajęcie tego stanowiska umożliwiało Grecyi rozpoczęcie akcyi zaczepnej w Tesalii. Zmiany, które nastąpią w tych stosunkach, będą bardzo korzystne dla Turcyi».

Ale korzyści—dodaje «Temps»—ujawnią się nietylko na morzu Egejskiem, lecz także na Czarnem. Flota turecka będzie odtąd mogła utrudniać komunikacyę między Rosyą i Bułgaryą, przeciąć ją na liniach Odesa—Burgas i Odesa—Warna.

W zakończeniu swego artykułu «Temps» zwraca się otwarcie przeciw Niemcom, wskazuje na niepokojący charakter polityki berlińskiej. «Wmieszanie się Niemiec do spraw wschodnich—pisze organ ministeryalny—uprzytomni ponownie rosyanom, jak konieczna jest czujność bez charakteru zaczepnego, jako wynik panującego w Europie stanu zbrojnego pokoju».

Niemcy odpowiadają na tę uwagę wskazówką na to, że także Francya przyczyniłaby się do osłabienia stanowiska rosyjskiego na morzu Czarnem, gdyby jej fabryki przyjęły zamówienie na 5 nowych tureckich łodzi działowych. Tymczasem jednak Turcya nie zamówiła jeszcze tych małych statków we Francyi, a przytem zamówienie kanonierek, których budowa zajmie co najmniej rok cały, to wcale nie to samo, co nagłe wzmocnienie floty tureckiej o 2 pancerniki bojowe.

Dodamy, że pancerniki niemieckie przybędą do Konstantynopola d. 28 lub 29 b. m. i będą oddane władzom tureckim d. 1 września n. st.

Pogrzeb Zygmunta Glogera.

Dnia 5 sierpnia o g. 5 pp. parotysięczny zastęp publiczności, wśród której znajdowali się przedstawiciele najrozmaitszych warstw m. Warszawy: władze Tow. kredytowego ziemskiego, komitet Tow. krajoznawczego, przedstawiciele zarządu Tow. naukowego i Tow. opieki nad zabytkami przeszłości, oraz delegacye różnych instytucyi kulturalno-społecznych z prowincyi, odprowadził na Powązki zwłoki Zygmunta Glogera: zasłużonego badacza narodowej przeszłości, prezesa Tow. krajoznawczego i Tow. opieki nad zabytkami przeszłości. Zwłoki złożone były w kościele św. Aleksandra. U stóp katafalku, przybranego mnóstwem kwiecia, widniały wieńce z napisami na wstęgach: „Niestrudzonemu pracownikowi i zacnemu koledze — członkowie władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego". „Zasłużonemu prezesowi Towarzystwa krajoznawczego — warszawskie Towarzystwo wioślarskie". „Czcigodnemu pracownikowi na niwie ojczystej— Towarzystwo Biblioteki publicznej", „Zygmuntowi Glogerowi—Towarzystwo Naukowe Warszawskie", „Od Towarzystwa Opieki nad zabytkami przeszłości", „Zasłużonemu etnografowi polskiemu— Muzeum Przemysłu i Rolnictwa", „Swemu nieodżałowanemu prezesowi—Polskie Towarzystwo Krajoznawcze", „Członkowi honorowemu — „Lutnia" warszawska", „Zasłużonemu obywatelowi kraju—Muzeum Narodowe w Krakowie", „Zygmuntowi Glogerowi—Towarzystwo literatów i dziennikarzy polskich", „Tobie, coś umiłował nadewszystko lud i wieś polską", „Zasłużonemu obywatelowi kraju—Muzeum przemysłu i rolnictwa", złożono też kilkadziesiąt wieńców od rodziny, przyjaciół i życzliwych.

Przed wyprowadzeniem zwłok z kościoła na chórze wykonany został „Marsz pogrzebowy" Chopina.

Zwłoki wynieśli z kościoła do karawanu przyjaciele zmarłego, którzy też ponieśli trumnę od bramy cmentarza Powązkowskiego do miejsca wiecznego spoczynku.

Nad otwartą mogiłą żegnali Glogera: mecenas Aleksander Kraushar — w imieniu Towarzystwa Naukowego i Aleksander Janowski, sekretarz Tow. Krajoznawczego — imieniem tej instytucyi.

Zwłoki spoczęły w grobie rodzinnym.

Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

—o—

⊙ Rada ministrów wnosi do Dumy w ciągu najbliższej sesyi projekt reformy zarządu gubernialnego, opracowany jeszcze przed dwoma laty przez Gurlanda.

Najważniejsze zasady reformy są następujące. Obecnie gubernator jest organem ministerstwa spraw wewnętrznych i jego sprawami na miejscu zarządza. W przyszłości gubernatorowie będą przedstawicielami już nie jednego ministerstwa ale całego rządu—*recte* gabinetu w osobie premiera. W ten sposób gubernatorowi, zależnemu od rady ministrów, będą podlegały ze swej strony wszystkie dykasterye miejscowe, oprócz sądu i kontroli państwowej.

Jak widzimy, władza gubernatorów znacznie wzrośnie. Ale też podobno równocześnie z uchwaleniem tego projektu zostaną zniesione wszystkie generał-gubernatorstwa.

⊙ Według sprawozdania inspektorów fabrycznych za rok 1908—9 było w tym okresie w Rosyi 14,985 większych zakładów przemysłowych i fabryk z 1,808,000 robotników.

⊙ Z opublikowanego niedawno sprawozdania ziemskiego Banku włościańskiego widoczne jest, że w r. 1908 zmniejszyła się przestrzeń ziemi, kupowanej przez bank, natomiast powiększyła się liczba ziemi, będącej w posiadaniu Banku, skutkiem czego zmniejszyła się ogólna przestrzeń ziemi, będącej własnością Banku. Jako dowód wspomnianej zmiany mogą posłużyć cyfry następujące: W roku 1908 przedstawiono Bankowi 1,536,000 dziesięcin ziemi do zakupienia, z których Bank kupił tylko 572,000 dziesięcin. Przestrzeń, nabyta więc przez Bank w 1908 r., jest dwa razy mniejsza, niż w roku poprzednim. Za wszystkie majątki, zakupione w r. 1908, Bank zapłacił 54,800,000 rb., mniej więcej po 96 rb. za dziesięcinę. W roku 1907 płacono przeciętnie za dziesięcinę 105 rb., a w latach 1906—1908 po 108 rb. Pomimo więc wysokich cen zboża, cena ziemi przy tranzakcyach bankowych raczej spadła, aniżeli poszła w górę. W 1908 r. Bank sprzedał 324,900 dziesięcin swych posiadłości za 37,600,000 rb., przeciętnie po 116 rb. za dziesięcinę. Sprzedano ziemię 12,400 pojedynczym właścicielom, 1,022 stowarzyszeniom, oraz 85 gminom wiejskim. Dnia 14 stycznia 1909 roku przestrzeń, będąca w posiadaniu Banku, wynosiła 4,478,000 dziesięcin ziemi, wartości 37,920,000 rubli.

⊙ »Ruskoje Znamia« zaleca gwałtownie zmianę nazw wszystkich miast finlandzkich. Należy także zmienić i samą nazwę Finlandyi, jako źle brzmiącą dla ucha rosyjskiego. Według projektu »Rusk. Znam.« generał-gubernatorstwo finlandzkie możnaby nazwać północnem, Helsingfors—Aleksandrowsk, Nicolaistadt — Nikołajewsk, Tavasthus—Aleksiejewsk, S.-Michel — Michajłowsk, Kuopio—Czuchongrad, Uleaborg—Korelsk, Abo—Bobrikowo, Wyborg—Pietrowgorod, Rovaniemi—Olenij kut, Björneborg—Berestowo, Hangö - Carycyn, Sveaborg—Krieposica i t. d.

O samorząd.

Jak wiadomo, przed samem odroczeniem sesyi Dumy Państwowej złożył rząd w Izbie projekt samorządu miejskiego dla miast Królestwa Polskiego. W swoim czasie podawaliśmy dużo szczegółów o tym samorządzie i z pism rosyjskich i od naszego korespondenta petersburskiego.

Obecnie znajdujemy w ostatnim numerze „Rusk. Wiedomosti" artykuł o jednym z najważniejszych braków projektu, mianowicie o podziale na kurye narodowościowe wyborców w miastach, który to artykuł wyczerpująco daną sprawę omawia i z tego względu na przytoczenie zasługuje.

„Ruskija Wiedomosti" stwierdzają przedewszystkiem fakt, znany zresztą wszystkim, że skład ludności w miastach Królestwa jest taki, iż niepodobna nawet marzyć o przewadze rosyan w samorządzie miejskim. Ze 116 miast Królestwa w 18 miastach niema ani jednego rosyanina właściciela nieruchomości, w 49 miastach jest ich nie wyżej 10 w każdem, a nawet w tak wielkich miastach, jak Łódź lub Sosnowiec, jest ich bardzo niewielu — w Łodzi 28 i w Sosnowcu 16. Naturalnie wobec tak nieznacznej ilości reprezentantów „panującej" narodowości nie dałoby się z nich utworzyć ani jednej rady miejskiej.

Ale też projekt ministeryalny stara się na inny sposób zaradzić sprawie. Już nie cenzus własności nieruchomej, ale i opłata komornego stanowić ma o prawie wyborczem w samorządzie miejskim. Królestwu przyznaje rząd to, czego niema jeszcze w żadnem samorządnem mieście Cesarstwa, mianowicie udział w samorządzie nietylko właścicieli nieruchomości ale i lokatorów, w ten bowiem sposób procent rosyan wyborców wzrasta. W Warszawie np. rosyanie właściciele nieruchomości stanowią 7,7% ogółu właścicieli a natomiast rosyanie lokatorowie stanowią 11,6%. Ale i taka arytmetyka do niczego nie doprowadziła. Rząd przekonał się w końcu, że fizycznie jest to niepodobieństwem zapewnić żywiołowi rosyjskiemu przewagę w samorządzie.

Ucieka się więc do środka ostatecznego i ustanawia kurye narodowościowe. Z żydami przytem nie robi sobie rząd ceremonii i wyznacza im od razu pewną normę radnych w samorządzie. Reszta mandatów dzieli się pomiędzy polaków i rosyan, i to w ten sposób, że rosyanom przysługuje prawo wyboru jednego radnego nawet wtedy, kiedy liczba wyborców rosyan nie przekracza 5 — byleby był w samorządzie bodaj jeden rosyanin radny.

„Przypatrzmy się — piszą „Ruskija Wiedomosti"—do czego ten system w praktyce prowadzi. We wszystkich bez wyjątku miastach większość będzie po stronie radnych polaków; radnych rosyan w 16 miastach nie będzie zupełnie, w innych miastach będą oni stanowili mniejszość. Najpomyślniej dla rosyan układają się stosunki w Warszawie, ale i tutaj radnych rosyan będzie tylko 26 na 118 polaków i 16 żydów. Znaczniejszą liczbę rosyan dadzą także niektóre drugorzędne miasta; np. w Zgierzu będzie 18 radnych rosyan na 50, w Pabianicach 15 na 60, ale natomiast w Piotrkowie będzie ich tylko 5 na 60, w Sosnowcu i Częstochowie po 4 na 100, w Łodzi 3 na 120, nie mówiąc już o wielkiej ilości pomniejszych miast, w których będzie 1 — 2 radnych rosyan.

„Gdyby ten jeden lub dwóch radnych byli wybrani przez całą ludność miasta, sytuacya ich nie różniłaby się zupełnie od sytuacyi innych radnych; ale przy systemie kuryi narodowościowych znajdą się oni niezawodnie w cokolwiek dziwnej sytuacyi. Większość rady miejskiej będzie ich traktowała z pewną rezerwą, jako reprezentantów nie miasta, tylko obcego jakiegoś żywiołu, a zwalczyć taką rezerwę będzie niełatwo. Z chwilą bowiem, kiedy samo prawo ściśle rozgranicza polaków i rosyan w wyborach, niepodobna wymagać, ażeby polacy zapominali o tem w samej radzie miejskiej.

„W odpowiedzi na system kuryi narodowościowych polacy będą płacili w ten sposób, że radnych rosyan będą traktowali jako obcych i dla siebie i dla miasta, i ze swego punktu widzenia będą oni najzupełniej konsekwentni. Faktycznie trzech radnych rosyan w Łodzi albo nawet 26 w Warszawie będą bezsilni i skazani na spełnianie roli świadków tego, co się dzieje w radzie, a równocześnie sama ich obecność, a właściwie wybór ich z kuryi narodowościowej będzie jednem więcej zbytecznem przypomnieniem rozdźwięków narodowościowych.

„Sam projekt ministeryalny przecina wszelką możność pogodzenia się polaków i rosyan; żąda on, ażeby każda kurya narodowościowa wybierała radnych tylko ze swego łona, a więc zakazuje rosyanom wybrać polaka, a polakom rosyanina. A w rezultacie tej zaślepionej polityki mamy coś, czego zupełnie nie pragnęli autorowie projektu. Formalnie uprzywilejowane stanowisko radnych rosyan faktycznie sprowadza ich do roli trzeciorzędnej w radach miejskich. To też z punktu widzenia zdrowego nacyonalizmu, nie tego naturalnie, który dziś wojuje, bodajby lepiej w Łodzi nie było ani jednego radnego rosyanina, aniżeli trzech specyalnych przedstawicieli kuryi rosyjskiej, w najlepszym razie skazanych na rolę honorowych świadków. A i w Warszawie obecność w radzie jednego radnego rosyanina, wybranego przez polaków, byłaby o wiele więcej warta i z punktu widzenia rosyan byłaby większą zdobyczą, aniżeli obecność 26 rosyan, narzuconych polakom wbrew ich woli".

Oczywiście żaden z tych argumentów przekonać „autorów" projektu nie jest w stanie.

Bo przecież jest to rzecz zupełnie jasna, że cała ta „arytmetyka", a właściwie ekwilibrystyka wyborcza ma tylko jeden cel — mieć we wszystkich radach miejskich w Królestwie przynajmniej po jednym jeśli już nie Szmidt'cie, to bodaj Puryszkiewiczu. **S. J.**

Z życia prowincyi.

—)oo(—

Łuck, *5 sierpnia 1910r.*

(Narady handlowe w Równem. — Syndykat i centralne biuro handlowe stowarzyszeń rolnych na Wołyniu. — Nowe wydawnictwo. — Pożary. — Przeciwko nabożeństwom katolickim.—Wystawa nasion w Żytomierzu.)

W Równem, 30 lipca r. b. pod przewodnictwem p. Ignacego Balińskiego, odbyła się narada przedstawicieli 4 zrzeszeń rolniczych na Wołyniu celem omówienia i unormowania wspólnej akcyi handlowej, zmierzającej nie tylko ku udostępnieniu i tańszemu nabyciu niezbędnych w rolnictwie narzędzi, ale także ku udogodnieniu i uzyskaniu łatwiejszych warunków sprzedaży wyprodukowanych ziemiopłodów i inwentarza.

Ogół ziemiański jest tu zainteresowany i każdy obywatel w miarę możności przyłożyć się winien, by nakreślone plany co rychlej nabrały cielesnego kształtu,—by projekt ten co prędzej przyszedł do skutku.

Chodzi o wytworzenie organu, któryby wszystkich ziemian na Wołyniu ku wspólnej pracy skupić potrafił.

Myśl ukształtowania centralnej kooperatywy przyświecała już kilku poprzednim zjazdom w Łucku i Winnicy w 1903, 1904 i 1905 r. Mamy nadto podobną formacyę w Warszawie, a należą do niej działy handlowe nawet paru stowarzyszeń litewskich.

Odmienność jednak otoczenia klimatycznego i ekonomicznego, kolosalna różnica gleby, dalekie dystanse i wynikająca stąd trudność porozumienia—hamują wspólną, a owocną działalność i paraliżują czynione w tym kierunku próby.

Dlatego przybyli na posiedzenie reprezentanci Tow. rolniczych: z Łucka (p. I Baliński), z Włodzimierza (prezes p. Wiktor Gutowski i dyrektor p. Jan Pawłowicz), ze Starokonstantynowa (p. Mikołaj Nowakowski i dyrektor p. Stefan Bogdański), z Równego (Bronisław hr. Poniński, Walewski, p. Leon Bielecki i Edmund Okęcki), zastanawiali się przedewszystkiem nad koniecznością utworzenia syndykatu, wspólnego dla wszystkich Stow. rol. na Wołyniu, z główną siedzibą w Równem i z kapitałem zakładowym przynajmniej 40 tys. rb. Syndykat taki, stanowiąc poważną siłę finansową, i mogąc tem samem zaważyć na szali konstelacyi handlowych, oddałby nieocenione usługi zwłaszcza przy kupnie *en gros* artykułów, większego wymagających kapitału, np. żelaza, gwoździ, nawozów sztucznych, smarów, olei, pasów i tym podobnych towarów.

Syndykat taki, stojąc bezpośrednio u źródła produkcyi, zbliżyłby konsumenta z wytwórcą, i omijając liczną falangę pośredników, pobierających suty haracz ze stron obu, zadzierzgnąłby silne węzły z większemi fabrykami, wreszcie solidarności kupieckiej przeciwstawiłby solidarność obywatelską.

Niema kwestyi, iż tak postawiona sprawa ze wszech miar zasługuje na przyklaśnięcie.

A jednak pomimo niewątpliwej racyonalności i celowości zamierzonej instytucyi utknęła ona na rozmaitych szkopułach finansowej i technicznej natury, które wyszły na jaw w toku ożywionej dyskusyi, i zgromadzeni, uznając na razie inicyatywę za przedwczesną, musieli odstąpić od poruszonych zasad i zamiast tego powołać do życia organizacyę, do obecnego położenia dostosowaną i wielkich nie wymagającą środków.

Uchwalono mianowicie założyć w Równem biuro handlowe dla Tow. i syndykatów rolniczych na Wołyniu. Biuro takie miałoby za zadanie z jednej strony korespondowanie i konferowanie z rozmaitemi firmami w kwestyi wszelkich zakupów hurtowych, z drugiej zaś strony informowałoby o cenach i konjunkturach handlowych danej chwili i dążyłoby do wyszukania źródeł eksportowych i zyskownej lokaty dla produkowanych na Wołyniu ziemiopłodów.

Nadto biuro dokonywać będzie tranzakcyi na ryzyko i zlecenie swych mandantów i wobec mającego niedługo nastąpić otwarcia giełdy leśnej i zbożowej *) rozsyłać będzie klijentom cedułę, o cenach informującą. Tym sposobem biuro posiadać będzie charakter czworaki: reprezentacyjny, pośredniczący, sprawozdawczy i informacyjny.

Prócz wyżej wymienionych funkcyi, które narazie tylko w głównych zarysach naszkicować się dało, biuro zajmie się redagowaniem wydawnictwa peryodycznego, w którem nacisk główny na ogłoszenia handlowe położony będzie. Celem zaś łatwiejszej oryentacyi, ogłoszenia winny być usystematyzowane podług poszczególnych działów, a głównie podług dwóch kategoryi ekonomicznych: podaży i popytu. Prócz działu ogłoszeniowego, wydawnictwo posiadać będzie dział artykułów rolniczych i ekonomicznych, tudzież umieszczać będzie ważniejsze referaty, w Tow. roln. czytywane. Organ projektowany wychodzić będzie co tydzień pod tytułem „Gazeta informacyjna Stow. roln. na Wołyniu" („Sprawocznyj listok Wołynskich Sielskochoziajstwiennych Towaryszczestw")

W Łucku, 3-go sierpnia spalił się niemal doszczętnie hotel Belle-Vue, położony w centrum miasta. Pożar zagrażał sąsiednim budynkom i tylko dzięki temu, iż w powietrzu panowała cisza, zdołano go zlokalizować. Przy tej okazyi ujawniła się w całej pełni bezbronność naszego środowiska wobec tego niszczącego żywiołu. Straż ogniowa przybyła przynajmniej w pół godziny po rozpoczęciu pożaru, kiedy cały hotel był już w ogniu. Sikawki i beczki mają rozmiary karykaturalnie małe. Nic też dziwnego, iż rumowiska tliły się 12 godzin. W beczkach nie było wody. A że miasto nasze nie posiada ani wodociągów, ani studzien artezyjskich, nie mało więc trudu było i ambarasu z przywiezieniem wody ze Styru, tem bardziej, iż zapasione koniki nie bardzo skłonne do szybszego ruchu. Nasze władze municypalne winnyby przedewszystkiem zająć się usunięciem tych braków.

W okolicy Łucka, w Uhrynowie, majątku p. Józefa Zwolińskiego, z podpalenia zgorzało 4,000 pud. pszenicy, maszyny rolnicze i kilka stert zboża. Ogółem straty wynoszą 11 tys. rb. Krestencya podobno nie była asekurowana.

W Łucku od Nowego Roku otwartą będzie 3 kancelarya rejentalna.

Opuścił Łuck tranzlokowany do Kazania naczelnik 11 dywizyi piechoty generał lejtnant Świdziński.

Jak donosi „Żyźń Wołyni" gubernator zabronił katolikom we wsi Koszcza, pow. żytomierskiego, gromadzenia się na wspólne modlitwy, ponieważ zebrania takie można urządzać tylko w świątyni, której w Koszczy niema".

W Żytomierzu od 25 do 30 września b. r. trwać będzie jarmark i wystawa nasion, urządzana staraniem guber. zarządu ziemskiego. Nasiona winny być dostarczone do zarządu najpóźniej 10-go września, aby można było zbadać siłę kiełkowania i stopień zanieczyszczenia. Okazy przyjmowane będą od 15 go sierpnia b. r. **A. W. R.**

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 8 (21) Cyryaka.
Jutro 9 (22) Romana M.
Wschód słońca godz. 4 m. 58
Zachód słońca godz. 7 m. 09
Długość dnia godz. 14 m. 11

*) Podług Najwyżej zatwierdzonego 6-go maja r. b. statutu giełdy równieńskiej (§ 1), służyć ona będzie za punkt zborny dla wzajemnych stosunków i stypulacyi we wszelakich odłamach handlu, przemysłu i gospodarstwa rolnego w pow. równieńskim, ostrogskim, dubieńskim, krzemienieckim, łuckim, zwiahelskim i włodzimierskim. Cel giełdy — ułatwienie odnośnych tranzakcyi, uporządkowanie handlu miejscowego, a także zasięganie koniecznych informacyi.

— **Odroczenie zebrania likwidacyjnego.** Zarząd zamkniętego związku oficyalistów rolnych postanowił odroczyć zebranie likwidacyjne związku z 15 na 29 sierpnia. Oddziały prowincyonalne związku powiadomiono o tem listownie.

— **Konfiskata.** Z rozkazu tymczasowego komitetu prasowego skonfiskowano w drukarni Czokołowa przy ul. Funduklejowskiej całe wydanie (500 egzemplarzy) broszury E Starczewskiego: „List otwarty polaka do P. N. Bałaszewa".

— **„Udogodnienia" dla podróżnych.** Na mocy egzystujących na kolejach przepisów, telegramy przy poszukiwaniu rzeczy, zapomnianych przez podróżnych w pociągach, przesyłano bezpłatnie. Tak się praktykowało 12 lat; obecnie na kolejach Poł.-Zach. uznano, że telegraf jest przeciążony służbową korespondencyą, wobec czego zarządzono, ażeby w przyszłości przyjmować takie telegramy jako prywatne według zwykłej taryfy.

— **Z uniwersytetu** Kancelarya do spraw studenckich uniwersytetu kijowskiego prosi nas o zakomunikowanie, że dnia 10 sierpnia, we wtorek upływa, ostatni termin podawania próśb o przyjęcie do uniwersytetu. Pomimo iż we wtorki do dnia 1 września kancelarya bywa zamknięta, tym razem wyjątkowo we wtorek dnia 10 b. m. będzie ona otwartą i podania od nowowstępujących będą przyjmowane *od godz. 10 do 12 w południe.*

— Do dnia wczorajszego do uniwersytetu kijowskiego wpłynęło ogółem 1080 podań o przyjęcie do uniwersytetu, w tej liczbie 100 podań od osób wyznania mojżeszowego.

Według wydziałów wpłynęło: 290 podań o przyjęcie na wydział prawny, 289 — na lekarski; 42 — na historyczno-filologiczny i 359 na fizyczno-matematyczny. Z napływu podań można sądzić, że wobec normy 10—procentowej w roku bieżącym dostanie się do uniwersytetu kijowskiego 37 — 40 żydów.

Przyjmowani są tylko wychowańcy średnich zakładów naukowych okręgu kijowskiego i kaukaskiego; wychowańcy gimnazyów z innych okręgów, nawet posiadający złote medale, nie mogą rachować na przyjęcie.

Oprócz tego wpłynęły podania o przyjęcie od blizko 150 studentów z innych uniwersytetów, około 400 byłych studentów uniwersytetu kijowskiego, i 15 podań od osób, które ukończyły wyższe zakłady naukowe. Te ostatnie będą rozpatrywane dopiero po 10 sierpnia.

Od farmaceutów wpłynęło dotychczas 101 podań, w czem 99 od osób wyznania mojżeszowego i 2 od chrześcijan.

Wobec ustawionej na kursach farmaceutycznych przy uniwersytetach 20% normy przyjmowania starozakonnych w stosunku przyjętych chrześcijan, w położeniu obecnem nie może być przyjęty żaden żyd. W razie, jeżeli ilość farmaceutów chrześcijan zwiększy się do 5, zostanie przyjęty 1 żyd, przyczem pierwszeństwo będzie miał kandydat posiadający najdłuższą praktykę aptekarską, który kilkakrotnie już starał się o przyjęcie do uniwersytetu.

Podania farmaceutów będą rozpatrywane dopiero po 1 września.

Podczas rozpatrywania dokumentów przedstawionych przez nowowstępujących do uniwersytetu, okazało się, że w wielu wypadkach brakuje świadectw o powinności wojskowej oraz świadectw prawomyślności politycznej. Otóż kancelarya do spraw studenckich podaje do wiadomości, że o ile wyżej wymienione dokumenty nie zostaną jej przedstawione przez osoby zainteresowane do dnia 15 sierpnia, to podania tych kandydatów nie będą wcale rozpatrywane, dokumenty zaś zostaną zwrócone właścicielom za pośrednictwem policyi.

— **Wybory do rady miejskiej.** P. o. gubernatora kijowskiego zatwierdził projektowany przez kijowską radę miejską podział miasta Kijowa na okręgi wyborcze oraz oznaczoną przez radę ilość radnych, jaka ma być wybraną w każdym okręgu wyborczym na czterolecie od roku 1910.

— **Dymisya.** Naczelnik kijowskiego biura adresowego E. Micewskij na własną prośbę otrzymał dymisyę.

— **W sprawie odroczenia zajęć szkolnych.** Jak już donosiliśmy, kijowska rada miejska, po rozpatrzeniu sposobów dalszej walki z epidemią cholery, biorąc pod uwagę znaczny jej rozwój w sąsiadujących z Kijowem miejscowościach wiejskich oraz spodziewany znaczny napływ pątników do miasta w dniu 15 b. m.,—postanowiła starać się o odroczenie roku szkolnego w miejscowych zakładach naukowych do dnia 1 września. W tym celu zastępca prezydenta miasta zwrócił się do gubernatora z prośbą, aby przedstawił powyższą uchwałę rady miejskiej ministrowi oświaty telegraficznie, przyczem koszt telegramu miasto bierze na siebie.

— **Nowy system kanalizacyi.** W swoim czasie podaliśmy wiadomość o nowym systemie kanalizacyi, jaki wynalazł kupiec, przemysłowiec i obywatel miasta Kijowa p. Pollak, który wypuszcza nieczystości ze swej nieruchomości przy zbiegu ulic Wasylkowskiej i Sowskiej wprost na ulicę zapomocą ruchomej cegły w ścianie, którą gdy potrzeba wyjmuje się, a po wypuszczeniu nieczystości z powrotem zakłada się na swoje miejsce.

Na skutek protokółu komisyi sanitarnej wczoraj sprawę nowego systemu kanalizacyi rozpatrywał sędzia pokoju XVI rewiru m. Kijowa i skazał p. Pollaka na 200 rubli grzywny, lub w razie jej niezapłacenia na 1 miesiąc aresztu.

— **Odroczenie powinności wojskowej.** Kancelarya do spraw studenckich uniwersytetu kijowskiego prosi osoby, które ukończyły już 27 lat i nie otrzymały jeszcze od uniwersytetu świadectwa w celu wystarania się o odroczenie terminu odbywania powinności wojskowej, aby bezwarunkowo zgłaszały się po te świadectwa do dnia 15 sierpnia, gdyż po tym terminie urząd poborowy żadnych próśb o odroczenie terminu odbywania powinności wojskowej uwzględniać nie będzie.

— **Rewizya statystyki urzędowej.** Kijowski gubernialny zarząd do spraw miejskich opracowuje obecnie dane statystyczne co do własności nieruchomej w powiecie taraszczańskim. W powiecie wasylkowskim dane, żądane przez ministerstwo spraw wewnętrznych, dotychczas nie zostały zebrane. Onegdaj nadeszły z głównego zarządu do spraw gospodarki miejscowy tabele dla zgromadzenia danych z reszty powiatów gubernii kijowskiej. Tabele te zostały przesłane kijowskiemu gubernialnemu zarządowi do spraw ziemskich, który, jak słyszeliśmy, nie będzie powtórnie zbierał danych w powiatach, lecz jedynie zgrupuje w inny sposób wiadomości zebrane w roku zeszłym, stosownie do wskazówek ministerstwa: według projektu ministeryalnego reformy ziemskiej w kraju Południowo-Zachodnim, oraz według zmian, jakie poczyniła w tym projekcie Rada Państwa.

— **Z sądu wojennego.** W dniu jutrzejszym kijowski sąd wojenno-okręgowy rozpatrywać będzie głośną sprawę pozbawionych wszystkich praw stanu. Mirona Gołtwienica, Gerasima Danilenki, Dymitra Kuczy i innych, oskarżonych o zabójstwo rodziny Saliów. Wszyscy oskarżeni odpowiadać będą z art. 279 zbioru ustaw wojennych, który przewiduje karę śmierci.

— **Cholera.** Wczoraj do szpitala Aleksandrowskiego przywieziono z objawami cholery 5 osób, wyniki wczorajszej analizy bakteryologicznej stwierdziły 3 wypadki cholery, zmarła 1 osba.

Ogółem pozostaje w szpitalu 25 chorych na cholerę i 20 na cholerynę.

Do szpitala Kiryłowskiego przywieziono wczoraj 3 chorych; zapomocą analizy stwierdzono cholerę w 4 wypadkach; wyzdrowiały 2 osoby; pozostaje w szpitalu 30 osób.

Do szpitala Żydowskiego wczoraj przywieziono 1 osobę, zmarła 1 osoba, pozostaje w szpitalu 29 osób.

Ogółem dotychczas stwierdzono za pomocą analizy bakteryologicznej cholerę u 1127 osób, zmarło z nich 437.

— Według wiadomości, komunikowanych przez miejscowe władze administracyjne kijowskiemu gubernialnemu zarządowi lekarskiemu, w ciągu ostatnich 2 dni zachorowało na cholerę: w powiecie kijowskim 7 osób, z których zmarły 2; w powiecie żwinogródzkim — 5, zmarły 3, w powiecie taraszczańskim zachorowało 6 osób, zmarły 4; w pow. radomyskim zachorowała 1, w pow. wasylkowskim zachorowało 9, zmarły 4; w pow. kaniowskim zachorowało 88 osób, zmarło 37; w pow. czerkaskim zachorowało 68, zmarło 30.

— WYPADEK NA DNIEPRZE. Dn. 6 sierpnia na Dnieprze łódka z Piotrowskimi i Simaszowem wpadła pod przechodzący statek «Wilno». Łódka została przewróconą, ale na szczęście marynarze ze stacyi ratunkowej, usłyszawszy krzyki, pośpieszyli z pomocą i wyratowali tonących.

— POŻAR NA PADOLE. Onegdaj w obejściu Nr. 22/23 przy ul. Chorewej spaliły się dwie drewniane szopy. Straż ogniowa umiejscowiła pożar. Wracając z pożaru, straż najechała na 8 letniego chłopca, któremu koło złamało nogę. Chłopca odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego. Nazwisko jego dotychczas nieznane, ponieważ chłopiec po rosyjsku nie mówi.

— ARESZTOWANIE. Z rozkazu p. o. gubernatora skazano Sz. Sirotę za zbieranie składek na cele polityczne na dwa miesiące więzienia.

— KARY ADMINISTRACYJNE P. o. gubernatora kijowskiego skazał w drodze administracyjnej za przekroczenie przepisów o meldunkach 1 właściciela domu na 50 rb. grzywny, 1—na 25 rb., 1—na 20 rb. i 10 na 10 rb. Radny miejski, Józefi, za toż samo skazany został dwukrotnie na 10 i 15 rubli.

— RANIONY PRZEZ STÓJKOWEGO. Wczoraj na W.-Wasylkowskiej przyszło do starcia między stójkowym a podchmielonym kelnerem Mironowem. Stójkowy ranił M., któremu udzieliło pomocy «Pogotowie».

— ARESZTOWANIE «BEZPRAWNEGO». Policya zaaresztowała Borucha Wileńskiego, nie mającego prawa pobytu w Kijowie.

— ZA PODRZUCENIE. Wczoraj w nocy przy W.-Wasylkowskiej zaaresztowano Antiuchową, która chciała podrzucić swego 2-letniego syna Józefa.

— USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. Onegdaj po kłótni z mężem otruła się kwasem solnym niejaka N. Z. (zjazd Woznesieński 25)

— Na ul. Lwowskiej otruł się amoniakiem S. B. W obu wypadkach udzieliło pomocy «Pogotowie».

— Wczoraj zapomocą wystrzału z rewolweru próbował pozbawić siebie życia mieszkający przy ul. Prozorowskiej A. G-ow. Desperata w ciężkim stanie przewieziono do szpitala Aleksandrowskiego.

— WYWIEZIENIE SZPIEGA. Aresztowany w Radziwiłłowie szpieg G. Dubas wczoraj pod konwojem został odstawiony do Petersburga.

— NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. W domu Nr 122 przy ul. Żylańskiej spadł z 1-go piętra inżynier-technik Pichauin. «Pogotowie» odwiozło go w stanie ciężkim do szpitala.

Przy ul. Chorewej Nr 41 spadła z 2 piętra 11-letnia Nikitina, doznając ciężkich obrażeń ciała — zaś w domu Nr 2 przy zjeździe Andrejewskim niejaki Junin potłukł się silnie, spadając ze schodów; «Pogotowie» odwiozło go do szpitala Aleksandrowskiego.

— GRABIEŻ. Onegdaj na Włodz.-Łybedzkiej dwóch drabów odebrało F. Primie zegarek.

— KRADZIEŻE. P. Rollerowi (Żylańska 43) skradziono złoty zegarek z łancuszkiem. Podejrzenie padło na służącą.

Przy Bulwarnej Nr. 1 złodzieje, wyłamawszy zamek, wtargnęli do mieszkania Rejzmana, ale przestraszywszy się czegoś, uciekli, pozostawiając skradzione rzeczy.

Z mieszkania urzędnika Malczowskiego służący K. Sapsałow skradł pieniądze i rewolwer.

— WYPADKI NA KOLEJACH POŁ.-ZACH. Wczoraj zrana na dystansie «Niemercze-Kotiużany» mohylowskiej linii pocztowy pociąg Nr. 4 przejechał nieznanego człowieka; w pobliżu stacyi «Jaroszenka», od strony stacyi «Żmerynka», osobowy pociąg Nr. 9 przejechał kobietę.

Onegdaj przy odejściu z Kijowa pociągu Nr. 31 (IV klasa) włościanin Aleksander Moskalenko, lat 19, chcąc wskoczyć do wagonu, wpadł pod pociąg i doznał tak silnych obrażeń, że po kilku godzinach skonał w miejscowym szpitalu kolejowym.

KRONIKA POLSKA.

— **Wyjaśnienie.** Ministerstwo spraw wewnętrznych, zawiadamiając gubernatorów w Królestwie, że uchwalone prawo o komasacyi gruntów rozszerzono na Królestwo Polskie, zaznacza, że nowe prawo ma głównie za zadanie jaknajszybsze urzeczywistnienie przejścia na gruntach włościańskich do gospodarki racyonalnej za pomocą komasacyi. Ministerstwo zwraca uwagę, że podlegające gubernatorom instytucye włościańskie powinny wziąć jaknajżywszy udział w rozdziale gruntów i przedsiębrać środki ku najszybszemu wypełnieniu ciążącego na nich obowiązku. Polecono też gubernatorom przedsiębrać niezwłocznie kroki do ogłoszenia ludności nietylko na zebraniach gminnych, ale i na zebraniach wiejskich, o nadaniu włościanom nowego prawa. Ustanowione przepisy odnoszą się wyłącznie do włościan oraz mieszczan-rolników, którzy uzyskali urządzenie gruntów na mocy ukazu z r. 1864.

— **W ręce polskie.** Ze Swiecia donoszą do „Gaz. Tor.", że majątek Rowienicę, 2,400 mórg, nabyła pani Komendzińska z Poznania za 630,000 marek od spadkobierców Wilkansów.

Za staraniem p. W. Rezmera ze Skórcza, przeszedł piękny majątek z niemieckich rąk w polskie. P. Heylbron z Wilbrando-

wa sprzedał gospodarstwo swe 575-morgowe p. Fankindejskiemu również z Wielbrandowa za 255,000 marek.

„Dzien. Pozn." donosi, że nabył z rąk obcych rodak nasz, p. dr. Bartz z Poznania majątek ziemski Franciszkowo, w pow. złotowskim 2 400 mórg obszaru, za pośrednictwem banku p. Gabryela Rittera.

— Zaproszeni. Pełna lista polaków, zaproszonych na uroczystość otwarcia zamku cesarskiego w Poznaniu, jest następująca: z izby panów ks. Ferdynand Radziwiłł, prezes Koła parlamentarnego, i p Kazimierz Chłapowski z Kopaszewa, wiceprezes Koła sejmowego; szambelani i kamerjunkrzy: Dzierżykraj-Morawski z Luboni, Taczanowski z Taczanowa, Łącki z Posadowa i Kurnatowski z Przysieki; z rady prowincyonalnej i z wydziałów obwodowych: hr. Kwilecki z Oporowa, Koczorowski z Witosławia, Modlibowski z Gerlachowa, Raszewski z Jasinia, hr. Czarnecki z Golejewka, d-r Komierowski z Niezychowa, Poniński z Kościelca; z sejmu prowincyonalnego: Brodowski z Psar, Grudzielski z Sołeczna i gospodarze: Placzek z Grembowa i Żyto ze Sworowa; z izby rolniczej: Mycielski z Wydaw, Lutomski ze Staw i Lossow z Grabonoga; obywatele: ks. prałat Jażdżewski, Torno z Objezierza i Skórzewski z Lubostronia; z kół duchowieństwa: ks. biskup Likowski, ks. prałat Wanjura, ks. prałat Goczkowski i ks. kan. Kloske.

— **Zmiana tytułu.** Redakcya wychodzącej w Warszawie «Gazety Sportowej» zawiadamia, że z dn. 1-ym września r. b. zmienia dotychczasowy tytuł pisma na «Sport», który ukazywać się będzie od dwóch do czterech razy miesięcznie. Prenumerata roczna «Sportu» wynosi rocznie w Warszawie 2 rb., na prowincyi 3 rb. Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, ul. Krucza Nr. 9.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Przegląd rynków zbożowych.

Na rynkach kraju Południowo-Zachodniego w ubiegłym tygodniu dało się zauważyć znaczne zapotrzebowanie pszenicy, głównie jako nabywcy występowały młyny; ceny podniosły się o 2 — 3 kop., kupowano także i na eksport. Z żytem słabiej, jednak ceny nie zmieniły się. Z owsem zeszłorocznym bardzo mocno, płacono do 80 kop. w Kijowie. Ceny owsa tegorocznego zbioru do tychczas się nie ustaliły. Len płacono ponad 2 rb., rzepak—1 rb. 60 kop., wiosenny—1 rb. 70 kop. Ceny prosa nie ustalone. Z grochem dość mocno, zwłaszcza z zielonym, za który ofiarowywano do 1 rb. 50 k. i wyżej; „Wiktorya" do 1 rb. 25 kop. Z bobikiem spokojnie przy cenach od 82 kop. do 85 kop.

Na pozostałych rynkach rosyjskich panowało usposobienie stałe, lecz mało ożywione z powodu powściągliwej podaży i małego dowozu wskutek złego stanu pogody. Popyt również niezbyt ożywiony i uwarunkowany jedynie potrzebami bieżącemi. Ceny dotychczas nie ustaliły się w dostatecznym stopniu. Na rynkach nadwołżańskich usposobienie spokojne i mało ożywione; ceny owsa nieco się podniosły, pozostałe zboża bez zmiany. Na rynkach centralnych gubernii usposobienie stałe, dowóz nieznaczny, z pszenicą mocno i zwyżkowo; z owsem zniżkowo, wskutek zmniejszenia zapotrzebowania na eksport. W okręgu kamskim zapotrzebowanie na eksport powściągliwe; ceny stałe, z wyjątkiem żyta, w którem dała się zauważyć nieznaczna zniżka.

W portach wywozowych usposobienie naogół stałe; zapotrzebowanie zagranicy niewielkie. W Odesie, wobec wyczerpania się miejscowych zapasów ziarna i słabego dowozu świeżego, usposobienie rynku mocne, zwłaszcza co się tyczy pszenicy.

Pszenicę ozimą notowano po 1 rb. — 1 rb. 12 kop., zawarto nawet tranzakcyę po 1 rb. 15 kop. za pud. Ulkę notowano od 1 rb. do 1 rb. 5 kop. Żyto tegorocznego urodzaju, wilgotne, notowano w zależności od wagi naturalnej i postronnych domieszek od 64 kop. do 69 kop. za pud. Usposobienie z jęczmieniem ożywione, sprzedawano z magazynów po $62^1/_2$ kop. za pud, z wagonów w porcie do $63^1/_2$ kop., z berlinek do 65 kop. za pud. Usposobienie z kukurydzą mocne, lecz dowóz bardzo nieznaczny; płacono z wagonów w porcie do $71^1/_2$ kop. za pud. Z owsem ospale; ceny od 76 do 80 k. za pud owsa ekonomicznego. W Libawie z owsem usposobienie stałe, pszenica bez nabywców, owies biały 70 kop., czarny $75^1/_2$ kop. W Mikołajewie usposobienie stałe; pszenica girka—ulka 1 rb. $16^1/_2$ kop., żyto—$76^1/_2$ kop., jęczmień $66^1/_2$ kop.

Usposobienie rynku międzynarodowego w ostatnim tygodniu było niedość stałe i mało czynne, co daje się objaśnić niewyjaśnionymi dotychczas rezultatami zbiorów, oraz powściągliwością nabywców, zwłaszcza co do tranzakcyi na ziarno gotowe, podaż którego ze strony producentów znacznie wzrosła. Ceny ku końcowi tygodnia zdradzały tendencyę ku zwyżce, głównie dotyczyło to pszenicy, gdyż w cenach innych zbóż można było zauważyć pewne wahanie i niezdecydowanie. W szczególności, na rynkach Ameryki Północnej usposobienie pszenicy było mocniejsze pod wpływem zwiększonego zapotrzebowania młynów i eksportu. Z kukurydzą usposobienie zwyżkowe wobec sprzyjającej pogody i zapotrzebowania spekulacyi. W Argentynie usposobienie pszenicy i kukurydzy stałe, ceny bez zmiany. Na rynkach zachodnio-europejskich usposobienie wahające i mało ożywione, różnice w cenach bardzo nieznaczne. Na rynku angielskim usposobienie z pszenicą stałe z tendencyą ku zwyżce; daje się zauważyć popyt na produkty rosyjskie; z owsem i kukurydzą nieco słabiej ze względu na zmniejszone zapotrzebowanie; jęczmień południowo-rosyjski na sierpień—wrzesień stałe, ceny bez zmiany. Na rynkach niemieckich usposobienie z pszenicą mocniejsze pod wpływem zapotrzebowania i powściągliwszej podaży; z żytem usposobienie stałe lecz małoożywione; podniosły się nieco ceny żyta na terminy zimowe. Usposobienie z owsem i jęczmieniem stałe. We Francyi usposobienie stałe; pszenica na blizkie terminy zdradzała tendencyę zwyżkową.

Z giełdy cukrowej.

Usposobienie rynku cukrowego w ciągu ubiegłego tygodnia było ospałe i mało żywne, przytem, jak zwykle przy zbliżaniu się nowej kampanii, towarzyszyła mu zniżka cen. Spekulanci i cukrownicy, którzy nie zdążyli sprzedać posiadanych resztek produktu, zmuszeni są pozbywać się go po 4 rb. 40 k. — 4 rb. 42 k. w niewielkich partyach. Na Zadnieprzu usposobienie również małoożywione wskutek braku zapotrzebowania; zawierano drobne tranzakcye po 4 rb. 50 kop. — 4 rb. $52^1/_2$ kop za pud. Na przystaniach Dniepru towaru prawie niema. W Kijowie płacono na wagony od 4 rb. 52—53 kop. za pud franco st. Kijów I.

Usposobienie kryształu przyszłej kampanii małoczynne i zniżkowe; banki i prywatni spekulanci wstrzymują się od zakupów, cukrownie zaś nie mają ochoty sprzedawać według ceny bieżącej, wynoszącej zaledwie 4 rb. 5 — kop. 4 rb. $7^1/_2$ kop. na terminy jesienne na stacyach kolei Poł.-Zach. Na Zadnieprzu ofiarowywano za kryształ do 4 rb. 18 kop. — 4 rb. 25 kop.; na przystaniach Dniepru notowano drobne tranzakcye po 4 rb. 14 kop.—4 rb. $16^1/_2$ kop. Na terminy zimowe i wiosenne tranzakcyi nie zawierano.

Z rafinadą po dawnemu ospale i małoczynnie. Cukier w głowach w Kijowie po 4 rb. 80 kop. — 4 rb. 85 kop.; na stacyach kolei Południowo-Zachodnich po 4 rb. 70 k.—4 rb. 75 kop. za pud.

Świadectwa cesyjne wykazują tendencyę zwyżkową. Na styczeń—marzec płacono po 45 kop.—47 kop. W zapotrzebowaniu przyszłe prawa perskie, które dzięki temu podniosły się do $72^1/_2$ kop.

Komisya notowań zaregestrowała tranzakcye: Świadectwa cesyjne: 20,000 pudów po 42 kop., na luty marzec (kijowski bank prywatny—petersburskiemu bankowi międzynarodowemu); 20,000 pudów po 45 kop. na styczeń marzec (kijowski bank prywatny — bankowi). Prawa perskie; 24 000 pudów po $72^1/_2$ kop. (kijowski bank prywatny—właścicielowi cukrowni).

Ze sportu.

Z lotnictwa.

Podróż napowietrzna aeroplanami dokoła wschodniej Francyi o nagrodę «Matina» 100,000 fr. zakończyła się w środę, 17 b. m., zwycięstwem Leblanca (Blériot), który ostatni etap Amiens-Paryż (aerodrom w Issy les Moulineaux) 110 klm. przebył tego dnia w 1 g. 49 m., mając za sobą Aubruna (Blériot), który wylądował w 15 minut później.

Podróż tę—podzieloną na 6 etapów: Paryż-Troyes 175 klm., Troyes Nancy 160 klm., Nancy Mezieres 160 klm., Mezieres-Douai 139 klm., Douai-Amiens 78 klm. i Amiens-Paryż 110 klm. — rozpoczęto 7 b. m. Z 35 zgłoszonych, startowało 8 awiatorów, a mianowicie: 4 pilotów Bleriota Leblanc, Aubrun, Mamet i Busson, dalej Legagneux i Weyman (obej na biplanach Farmana). Lindpaitner (biplan Sommera) i Bresi (biplan Voisin'a). Ilość ta jednak w miarę postępu etapów topniała tak, że w końcu cel osągnęli tylko Leblanc i Aubrun.

Cała przestrzeń tej napowietrznej jazdy okrężnej wynosiła w linii powietrznej 782 klm. Na przebycie jej spotrzebował Leblanc razem 11 g. 56 m., Aubrun 13 g. 15 m. Średnia szybkość Leblanca na tej prawie 800-kilometrowej przestrzeni wynosiła 67 klm. na godzinę.

Przed redakcyą «Matina» w Paryżu, gdzie Leblanc w towarzystwie Aubruna ukazał się o g. 8 rano, niezliczone tłumy urządziły bohaterowi dnia i jego dzielnemu współzawodnikowi olbrzymią owacyę.

Ostatnie wiadomości.

Zamach wojskowy. „N. W. Journal" donosi z Budapesztu o następującym wypadku: Pułk piechoty № 99 wyruszył z Serajewa do Kaloszewicy, aby odbyć wspólne ćwiczenia z 48 puł. piech. Owóż d. 5 sierpnia wieczorem, kiedy oficerowie 48 puł. piech. byli zgromadzeni w „menaży", padło do sali 7 strzałów. Oficerowie z dobytymi pałaszami wypadli na pole, gdzie znaleźli bez życia żołnierza 99 puł. piech., a koło niego karabin służbowy. Widocznie żołnierz ten po daniu strzałów do oficerskiej menaży, następnie z tego samego karabinu odebrał sobie życie.

Cesarz Wilhelm w Poznaniu. „Kuryer Poznański" donosi, że najpoważniejsi kupcy i przemysłowcy poznańscy na zebraniu, które się odbyło w zeszłym tygodniu, postanowili zachować się biernie wobec uroczystości zamkowych. Onegdaj po raz wtóry odbyło się zgromadzenie kupców i rzemieślników z takim samym wynikiem. Jedynie rada nadzorcza Bazaru handlowego w Poznaniu postanowiła urządzić iluminacyę hotelu bazarowego.

Kłopoty Izwolskiego. Turecki ambasador w Petersburgu doniósł swemu rządowi, że rosyjski minister spraw zagranicznych Izwolski jest bardzo zaniepokojony zjazdem hr. Aehrenthala z wielkim wezyrem. Izwolski odbył dłuższą konferencyę z posłem bułgarskim i serbskim, oczekuje dokładniejszej relacyi ze zjazdu hr. Aehrenthala z wielkim wezyrem, aby skoczyć do Belgradu i Sofii, a stamtąd prawdopodobnie do Paryża na konferencyę z Pichonem.

Doniosła mowa. Z Paryża donoszą: Dziś w Chalon-sur-Saône odbędzie się odsłonięcie pomnika d-ra Mauchamp, który w r. 1907 padł w Maroku, a mowę przy odsłonięciu wygłosi minister spraw zagranicznych Pichon. Owóż dzienniki donoszą, że mowa ta, starannie przygotowana, będzie doniosłym faktem w polityce międzynarodowej, bo określi stanowisko Francyi nietylko w sprawie marokańskiej, ale także w wielu innych kwestyach politycznych.

Z prasy angielskiej. Prasa angielska poświęca dużo uwagi uroczystościom, jakie urządzają obecnie Niemcy z okazyi 40-ej rocznicy wojny francusko-niemieckiej, podkreślając zgodnie całą niewłaściwość przenoszenia punktu ciężkości tych obchodów do Alzacyi i Lotaryngii.

Niepowodzenie dyplomacyi niemieckiej. Prasa angielska donosi z zadowoleniem, że poseł turecki w Teheranie udzielił surowej wymówki swemu sekretarzowi za udział w pośrednictwie posła niemieckiego pomiędzy nacyonalistami i rządem perskim.

Z tego faktu prasa angielska wyciąga wniosek, że Turcya nie solidaryzuje się z polityką niemiecką w Persyi.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych.)

W sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności ks. Godlewskiego.

Warszawa.— Przyczyną pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej z art. 73 i 74 ks. Godlewskiego był wydrukowany przez niego artykuł p. t. „Czy powracają kozłowici na łono Kościoła Katolickiego?"

Rewizya kolei Nadwiślańskich.

Warszawa. — Warszawskie „Słowo" donosi, że pomiędzy Stołypinem a ministrem komunikacyi Ruchłowem wynikło nieporozumienie na tle projektowanej przez Stołypina rewizyi kolei Nadwiślańskich. Przyczyną zatargu była niechęć Ruchłowa względem projektu prezesa rady ministrów.

Katastrofa w górach.

Zakopane — Pod czas wycieczki w Tatrach spadli z Rysów dwaj studenci czescy: Karlik i Vonaczek. Obaj turyści ponieśli śmierć na miejscu.

Aresztowanie szpiega.

Lwów. — Aresztowano niejakiego Pochockiego, podejrzewanego o szpiegostwo.

Losy teatru.

Wilno.—Na mocy rozporządzenia gubernatora teatr miejski, w którym dotychczas grały po kolei dwie trupy: polska i rosyjska, oddany został wyłącznie do dyspozycyi trupy rosyjskiej.

Mienszykow o epidemiach.

Petersburg. — Mienszykow zamieścił w „Now. Wrem." artykuł, w którym na podstawie danych statystycznych dowodzi, że Rosya chronicznie nawiedzaną jest przez najróżniejsze epidemie. Na pomoc lekarską państwo wydaje li tylko po 52 kop. rocznie od osoby. Niezbędnem jest, zdaniem Mienszykowa, stworzenie odrębnego ministerstwa zdrowia narodowego.

W końcu publicysta nowowremieński występuje z projektem zastosowania całego szeregu środków zapobiegawczych, pomiędzy innymi proponuje użyć więźniów do pełnienia służby sanitarnej.

Uczczenie Milukowa.

Petersburg.—Do willi Milukowa w Finlandyi przybyły chóry fińskich towarzystw śpiewaczych, które powitały leadera kadetów pieśniami. Wygłoszono szereg mów.

W sprawie uzdrowotnienia Petersburga.

Petersburg.—Członek zarządu miejskiego Głazunow został wezwany do prezesa rady ministrów dla wyjaśnienia środków, jakie zostały przedsięwzięte w celu uzdrowotnienia stolicy.

Nowi akcyonaryusze „Now. Wrem.".

Petersburg. — Do składu akcyonaryuszów „Now. Wrem." wchodzą deputowany Bałaszow z kapitałem 800,000 rb., hr. Witte z kapitałem 200,000 rb., Szubinskij, Gieczkow, oraz kilka wysoko postawionych osób. Redaktorem dożywotnim pisma będzie Michał Suworin.

„Riecz" o ministrze oświaty.

Petersburg.—„Riecz", zastanawiając się nad przyczynami zmniejszenia się ilości słuchaczy, wstępujących do wyższych zakładów naukowych w Rosyi, zaznacza, że marzeniem ministra oświaty, Szwarca, jest doczekanie się tych czasów, kiedy ostatni student opuści mury ostatniego rosyjskiego uniwersytetu. Imię Szwarca, zdaniem „Rieczi", będzie uwiecznione w historyi i blaskiem swym przyćmi imiona Magnickich, Uwarowych i Tołstojów.

Raport.

Petersburg. — Senator Diedjulin wyjechał do Peterhofu z raportem o rewizyi intendentury w okręgach kijowskim i odeskim.

Przyczyna usunięca Garina.

Petersburg.—Według krążących pogłosek, usunięcie senatora Garina od obowiązków rewidującego nastąpiło wskutek starań osób wpływowych, niezadowolonych z pociągnięcia do odpowiedzialności całego szeregu patryotów.

Rewizya kolei Syberyjskej.

Tomsk. — Przybył tu incognito senator Medem, który tegoż dnia dokonał rewizyi w mieszkaniach urzędników kolejowych i dostawców. Podczas rewizyi znaleziono kompromitujące dokumenty. Krążą pogłoski, iż senator Medem dokona rewizyi spraw, dotyczących budowy kolei Syberyjskiej.

Różne.

Petersburg—Według obiegających pogłosek senator Garin mianowany zostanie posłem do Rady Państwa. Kierownikiem rewizyi senatorskich na miejsce Garina mianowany zostanie senator Gliszczinskij, albo Diedjulin.

Petersburg.—W celu dokonania rewizyi instytucyi rządowych wyjechał do Połtawy wiceminister Łykoszin.

Petersburg. — Rektor kijowskiej akademii duchownej Teodozyusz został przeniesiony do akademii orenburskiej, na jego zaś miejsce mianowany został biskup pryłucki, Grzegorz.

Petersburg. — Synod wyraził swą zgodę na małżeństwa mieszane.

Petersburg. — Aresztowano porucznika Jegorowa, który będąc w nietrzeźwym stanie strzelał do nadchodzącego pociągu.

Petersburg.—Uwolniony został Chirjakow, który odsiadywał 9-miesięczną karę więzienną za redagowanie organu trudowików, posłów do pierwszej Dumy Państwowej.

Petersburg. — Sikorski zgodził się na wzięcie udziału w tygodniu awiatycznym.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Petersburg. — O godz 2 m. 30 po południu odbyło się w pałacu peterhofskim uroczyste przyjęcie nadzwyczajnej misyi angielskiej z lordem Robertsem na czele.

Petersburg.— O godz. 12 ej w południe na placu oddziału aeronautycznego wzniósł się balon wojenny. W gondoli balonu znajdowało się 4 oficerów. Balon poszybował w kierunku Moskwy.

Smoleńsk.—Wznowioną została żegluga pomiędzy miastami Smoleńsk i Drohobuż.

Petersburg. — W celu ujęcia w swe ręce kierownictwa akcyą przeciwdżumową wyjechał do Odesy główny inspektor lekarski, Malinowski.

Cholera.

Petersburg. — W mieście zachorowało na cholerę 63 osoby, zmarło 12, pozostaje chorych 741

Jałta. — W mieście zachorowało na cholerę 4 osoby, zmarła 1. Pozatem innych wypadków zasłabnięcia na cholerę nie notowano.

Petersburg. — Petersburska Agencya Telegraficzna otrzymała następujące dane o przebiegu epidemii cholery: W powiecie warnawińskim w ciągu tygodnia zachorowało 291, zmarło 139; w mieście wypadków zasłabnięcia na cholerę nie było. Badania bakteryologiczne wykryły przecinki cholery czne w wodzie rzeki Wetługa. W Kiszyniowie zachorowało 4, zmarło 2. W pow akkermańskim zach. 1. W gub. mohylowskiej za h. 214, zm. 52; w gub. nowgorodzkiej zach. 40, zm. 26. W pow. pawłogradzkim zach. 64, zm. 34. W gub. podolskiej zach. 121, zmarło 51. W Romanowie Borysoglebskim zach. 7, zm. 4. W „gradonaczalstwie" rostowskim n. D. zach. 45, zm. 11. W Samarze zach. 78, zm. 51; w powiatach zach. 2,111, zmarło 932. W Sewastopolu zach. 50, zm. 3

W Jarosławiu zach. 64, zm. 40; w powiecie jarosławskim zach. 57 zm. 27. W gub. tambowskiej zach. 679, zm. 343. W Tyflise zach. 29, zm. 15. W Symbirsku zach. 16 zm 19. W gub. symbir. 764, zm. 351. W Kerczu zach. 31, zm. 11. W Stawropolu zach. 23, zm. 12. W Kursku zach. 597, zm. 320. W Penzie zach. 13, zm. 11; w gub. penz. zach. 249, zm. 211. W Karsie zach. 29, zm. 18; w okręgu kars. zachor. 77, zm. 39. W Suchomiu zach. 1; w Symferopolu zach. 73, zm. 35; w gub. symf. zach. 711, zm. 347. W pow. tyflisskim od początku epidemii zach. 170, zm. 63. W pow. goryjskim zach. 289, zm. 85.

W Karsie zach. 249, zm. 113. W Ufie zach. 140, zm. 66; ogółem w gub. zachorowało 1,158, zm. 631. Do Nowoczerkasku przybył prof. Rejn w celu zwiedzenia szpitali miejscowych.

Urmia.—Grupa włościan, ograbionych przez kurdów, dokonała niespodziewanego napadu na endżumen i zarząd miejski, zerwała flagę endżumenu i pobiła urzędników. Po dokonaniu dzieła zniszczenia tłum udał się do gubernatora, żądając obrony przeciwko kurdom. W celu uspokojenia tłumu przywiązano do armaty i rozstrzelano persa, który popełnił jakieś zabójstwo. Rynek i instytucye urzędowe były zamknięte przed zajściem.

Pilzno.—Na zapytanie pewnego doktora prof. Ehrlich odpowiedział, że ma nadzieję za jakie 6—8 tygodni oddać swój preparat „606" do ogólnego użytku medycyny.

Bukareszt.—Ogłoszono urzędownie tekst konwencyi handlowej między Rumunią i Austro-Węgrami.

Berlin.—Kanclerz Rzeszy wyjechał do Poznania.

Rzym.—W Trani skonstatowane 19 nowych wypadków cholery; w okręgach Bari i Fogia położenie bez zmiany.

Waszyngton. — Po atlantyckiej stronie kanału Panamskiego otwarto żeglugę na przestrzeni 5 i pół mili.

Konstantynopol.—„Tanin" w artykule, poświęconym spotkaniu ministrów w Marienbadzie, wskazuje na sprzeczność między obecnemi przyjacielskiemi oświadczeniami Austryi, występującej w roli opiekunki terytoryalnej nienaruszalności Turcyi, a czynami jej, które się wyraziły w aneksyi Bośnii i Hercegowiny w chwili tak ciężkiej dla Turcyi.

W sprawie kreteńskiej ani Austrya, ani Niemcy nie dały Turcyi dowodów przyjaźni, obecnie zaś żądają wdzięczności za niewyświadczone usługi. Prawdziwa przyjaźń nie może być oparta ani na takich mrzonkach, ani na jałowych oświadczeniach o nienaruszalności Turcyi i niewtrącaniu się do jej spraw.

Wyrażając wszakże zadowolenie z powodu spotkania, które zabezpieczyło spokój na Bałkanach, „Tanin" znajduje, że czas dla układów jeszcze nie nadszedł i radzi poczekać, aż przyjaźń Turcyi będzie więcej ceniona. Niemiecki „Osmanischer Lloyd" wyraża się z rozdrażnieniem o artykule „Tanin'a" i znajduje, że jest to niedyplomatycznie powracać do zakończonej już sprawy z Bośnią i Hercegowiną. „Osman Lloyd" broni również stanowiska Austryi i Niemiec w sprawie kreteńskiej.

Konstantynopol—„Tanin" donosi, że rokowania Azim-beja z Paprikowem o bułgarach macedońskich zostały ukończone. Turcya pozwala zbiegom powrócić i udziela amnestyi pod warunkiem oddania broni. Rząd bułgarski chciał te warunki podać do wiadomości zbiegów w celu zasięgnięcia ich opinii, ale Turcya stanowczo sprzeciwiła się temu, nazywając to wmieszaniem się w jej sprawy wewnętrzne. Bułgarya ma złożyć rządowi tureckiemu spis zbiegów chcących powrócić, gwarantując wszakże, że nie będą wniesione do spisu osoby oskarżone o przestępstwa i o udział w bandach macedońskich.

Urmia.—Kurdowie spalili zboże we wsi Anger, ograbili młyn miejski i zabili młynarza. Obronę jedynej bezpiecznej drogi prowadzącej do jeziora gubernator powierzył Abdul-bekowi. Nastrój niespokojny. Gubernator zwrócił się do władz w Tabrysie z prośbą o przysłanie wojska. Rozboje kurdów wywołane zabójstwem Mirza Kerwani przyjmują coraz większe rozmiary. W dwóch wsiach spalono zboże i zabito persa we wsi Karasanie od nocy wczorajszej trwa strzelanina między kurdami a włościanami.

Cetynia.—Księciu Mikołajowi przedstawili się oficerowie w nowem umundurowaniu według wzorów rosyjskich. Książę w mowie swej podniósł znaczenie nowego związku z armią pobratymczą i rozdał oficerom medale jubileuszowe. Audencya odbyła się w obecności rosyjskiego attache wojskowego pułkownika Potapowa.

Cetynia.—Zrana posłowie skupczyny udali się na nabożeństwo, poczem przystąpiono do obioru prezydyum. Na prezydenta ponownie wybrano Marka Dżukanowicza. Następne posiedzenie skupczyny odbędzie się dnia 14 sierpnia.

Cetynia. — Car Ferdynand z następcą tronu Borysem przybywają dn. 7 sierpnia do Antivari, a 8 sierpnia do Cetynii. Carowa Eleonora nie przyjedzie. Włoska para królewska przyśpieszyła swój przyjazd i będzie już dn. 10 sierpnia w Antivari. Następca tronu Daniło wyjechał do Antivari na spotkanie dostojnych gości. Krążą pogłoski, że dn. 15 sierpnia zostanie ogłoszona częściowa amnestya dla osądzonych anarchistów. W związku z tem oczekują zmiany gabinetu. Jako kandydata na premiera wskazują Mitkowicza, autora konstytucyi czarnogórskiej. Jednakże w rozmowie z korespondentem „Petersburskiej agencyi telegraficznej" prezydent skupczyny oznajmił, że nie przewiduje możliwości zmiany gabinetu. Oświadczył on, że w razie zapytania króla w tej kwestyi, powie, że gabinet obecny może z powodzeniem prowadzić nową politykę.

Ateny. — Kreteńczycy Papamastorakis i Conduros cofnęli swoje kandydatury na posłów do parlamentu greckiego. Pologeorgis waha się rezygnować ponieważ jest poddanym greckim. Jak postąpił Wenizelos—niewiadomo.

Berlin.—Z Wiednia otrzymano wiadomości, jakoby Porta przewidywała możność zwołania konferencyi, w celu załatwienia sprawy kreteńskiej. „N. D. Allgemeine Ztg." zaprzecza tym pogłoskom. Organ ten uważa konferencyę za zbyteczną. Na konferencyi mogłaby wywiązać się dyskusya nad ewentualną zmianą sytuacyi prawnej Krety; tymczasem kwestya taka mogłaby być poruszona jedynie przez panią Krety—Turcyę, której podobne rozprawy nie są chyba na rękę.

New-York.—Zatrudniające 50,000 robotników fabryki wyrobów bawełnianych w Stanach Nowo angielskich zamierzają zmniejszyć swą produkcyę.

Kopenhaga. — Komitet ekspedycyi Mickelsena do Grenlandyi zawiadamia, iż okręt ekspedycyi „Alabama" w końcu marca dostał się pomiędzy góry lodowe. Załoga została uratowana i przybyła do Aalesund. Mickelsen oraz towarzyszący mu Iversen wypłynęli w dniu 8 sierpnia z zatoki Dove. Dotąd nie otrzymano o nich żadnych wiadomości.

Civitavecchia.— Oficer, przybyły z Rzymu na aeroplanie. w drodze powrotnej spadł w pobliżu Ponte Galera i poniósł śmierć na miejscu.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

—0:0—

Dnia 7-go sierpnia 1910 r.

Berlin.	Wypłaty na Petersburg	216.50
	Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
	$4^1/_2$% pożyczka 1905 r.	100.50
	4% renta państwowa 1894 r.	93.90
	Rosyj. bil. kredyt. 100 rub.	216.50
	Dyskonto prywatne	$3^3/_8$%
	Usposobienie spokojne.	
Wiedeń.	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	100.60
Paryż.	Wypłaty na Petersburg:	
	Cena najniższa	216.25
	Cena najwyższa	268.25
	4% renta państwowa 1894 r.	93.40
	$4^1/_2$% pożyczka 1909 r.	100.55
	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105.45
	Dyskonto prywatne.	$2^3/_{16}$%
	Usposobienie stałe.	
Londyn.	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—
	$4^1/_2$% pożyczka rosyjska 1909 r.	—
Amsterdam	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—
	$4^1/_2$% „ „ 1909 r	—

Giełda Petersburska.

Dn. 7 sierpnia 1910 r.

4% Renta Państwowa	$93^3/_4$
$4^1/_2$% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	—
$5^1/_2$% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	—
5% pożycz. prem. 1864 r.	$469^1/_2$
5% „ „ 1866 r.	389
5% obl. prem. Szlach. Banku	$338^1/_2$
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	$527^1/_2$
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	—
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	$415^1/_2$
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	$152^1/_2$
„ Briańsk. Fab. Szyn	124
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	247
„ Putiłowsk.	$154^1/_2$
„ Bakinsk. T-wa Naftow.	294
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	735
„ Ros. Tow. kopalni złota	—
„ Koł. fabr. maszyn	230
„ M. K. Wor. kol.	—
„ „Hartman"	242
5% pożyczka 1905 r.	104
5% „ 1906 r.	$103^3/_4$
% świadectwa włościańskie	$99^1/_2$
% pożyczka 1908 r.	$101^1/_4$

Usposobienie z walorami państwowymi stałe; w zapotrzebowaniu renta państwowa; z papierami dywidendowymi mocne; z premiówkami mocniejsze.

NADESŁANE.

—0—

Ta rubryka nie pochodzi od Redakcyi, która też za nią nie odpowiada.

Odpowiedź na list otwarty w Nr 198 „Dziennika Kijowskiego" W. Oresta Strzembosza.

Posiadam protokół zebrania wierzycieli w sprawie likwidacyi interesu p. Swiderskich z dnia 10-go marca 1910 roku, wyjątki z tego protokółu przedstawiam tu Panu.

„Po wyjaśnieniu całej sytuacyi interesu i rachunków, wynikłych z likwidacyi interesu Czarnowody, t. j. przychodu i rozchodu pieniędzy, oraz sposobu przeprowadzenia interesu, zgromadzenie orzekło: że sposób likwidacyi majątku Czarnowody i przeprowadzenie rachunku przez W. P. Jana Osińskiego był najzupełniej zadawalniający, najlepszy i zaaprobowany przez wszystkie wyżej wymienione osoby (nie wyłączając i Pana).

Przy rozrachunku z wierzycielami była określona suma, która miała się podzielić między wierzycielami w stosunku do faktycznej należności każdego, *nie biorąc pod uwagę strat poniesionych i procentów.*

Suma należności każdego z panów wierzycieli przez właściciela takowej była ściśle określona, oraz uchwalona przez innych współwierzycieli, z wyjątkiem p. Oresta Strzembosza, który określał swoją należność rozmaitemi cyframi. Porozumienie z p. Orestem Strzemboszem, jak p. Osińskiego, tak też i wszystkich wierzycieli nie nastąpiło.

Proponowano p. Orestowi Strzemboszowi, aby wybrał kogoś zaufanego ze swej strony dla określenia sumy jego należności, zgodnie z określeniem należności każdego z wierzycieli, jakową propozycyę p. Orest Strzembosz odrzucił. Wobec czego wszyscy pozostali wierzyciele zdecydowali, aby podział pomiędzy wierzycielami wypełnił W. P. Osiński, biorąc w stosunku cyfrę p. Oresta Strzembosza taką, jaka była mu podana przez umocowanego p. Oresta Strzembosza W. P. M. S."

Podpisali Wielmożni Panowie: Ignacy Ostrowicki, Ludwik Swiderski, Apolinary Strzembosz, Maryan Wilczopolski, Józef Marcinkiewicz, Witold Swiderski w obecności zaproszonych przez p. Osińskiego jako świadków i doradców Wielmożnych Panów A. Ż., S. C.

Jan Osiński.

REDAKTORZY I WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI.